

Boże, czemuś mię, czemuś mię, mój wieczny psalm XXII

(data pierwszego wydania: 1580)

muzyka: Mikołaj GOMÓŁKA
(1535? - 1609?)

słowa: Jan KOCHANOWSKI
(1530 - 1584)

Sopran

Alt

Tenor

Bas

Bo - że, _____ cze - muś mię, _____ cze - muś mię, mój wie - czny

Bo - że, _____ cze - muś mię, _____ cze - muś mię, mój wie - czny

Bo - że, _____ cze - muś mię, _____ cze - muś mię, mój wie - czny

Bo - że, _____ cze - muś mię, _____ cze - muś mię, mój wie - czny

S

A

T

B

Bo - że, o - pu - ścił w mój czas o - sta - te - czny?

Bo - że, o - pu - ścił w mój czas o - sta - te - czny?

Bo - że, o - pu - ścił w mój czas o - sta - te - czny?

Bo - że, o - pu - ścił w mój czas o - sta - te - czny?

10

S Zwąt - pio - ny mój świat, ży - wot o - pła - ka - ny, Nie

A Zwąt - pio - ny mój świat, ży - wot o - pła - ka - ny, Nie

T Zwąt - pio - ny mój świat, ży - wot o - pła - ka - ny, Nie

B Zwąt - pio - ny mój świat, ży - wot o - pła - ka - ny, Nie

15

S ma sie cze - - - go czło - wiek jąć stro - ska - ny.

A ma sie cze - - - go czło - wiek jąć stro - ska - ny.

T ma sie cze - - - go czło - wiek jąć stro - ska - ny.

B ma sie cze - - - go czło - wiek jąć stro - ska - ny.

PSALM XXII

Deus, Deus meus, respice in me

1.

Boże, czemuś mię, czemuś mię, mój wieczny
 Boże, opuścił w mój czas ostateczny?
 Zwątpiony mój świat, żywot oplakany,
 Nie ma się czego człowiek jąć stroskany.

2.

Cały dzień wołam, Boże mój, do Ciebie,
 A Ty próśb nie chcesz przyjąć mych do siebie.
 Całą noc wołam, lecz wołanie moje
 Nieprzejdane mija ucho Twoje.

3.

Ale, o Panie, Panie dobrotliwy,
 Tyś on mieszkaniec i stróż niewątpliwy
 Miasta świętego, skąd na wszystkie strony
 Brzmi głos Twej chwały niezastanowiony.

Przodkowie naszy Tobą się szczycili,
A zawždy przez Cię wspomößeń! byli.
K'Tobie wołali, a są wysłuchani;
W Tobie ufali, a niezasromani.

Ale ja com jest? Com jest, prze Bóg żywy?
Robak, nie człowiek, robak nieszczęśliwy!
Śmiech tylko ludzki, wzgarda ostateczna
Podłego gminu i przygana wieczna.

Kto potka, każdy ze mnie się naśmieje,
Nos marszczy, gębą krzywi, głową chwieje:
Bogu ten ufa, niechże go ratuje,
Niech go wyzwoli, kiedy go miłuje.

Tyś mię z żywota wywiódlł matki mojej,
Jeszczem u piersi ufał w łasce Twojej;
Jeszczem w pieluchach garnął się ku Tobie
I obrałem Cię Bogiem wiecznym sobie.

Nie chciejże mię dziś w ostatniej potrzebie,
Mój wieczny Panie, odrzucać od siebie!
Śmierć przed oczyma i nieznośne męki,
A nie masz, kto by za mną podniósł ręki.

Wilcy mię zewsząd srodzy otoczyli,
Zewsząd mię wilcy zawarli otyli;
Paszczeki na mię rozdarli straszliwe,
Jako lew srogi zwierzę łupiac żywe.

Rozpłynąłem się jako woda prawie,
Kość nie została żadna w swoim stawie.
Jako wosk płynie, kiedy słońce grzeje,
Tak moje serce w tęsknicy niszczeje.

Moc moja wszytka i siła wrodzona
Wyschła tak jako skorupa spalona.
Na poły zmartwiał język upragniony;
Grób swój przed sobą widzę otworzony.

Zaskoczyła mię wściekłych psów gromada.
Obegnała mię niecnotliwa rada;
Przebili ręce, nogi mi przebili,
Wszystki me kości przez skórę zliczyli.

Myśl nacieszywszy pasą oczy swoje,
Na niesłychane patrząc męki moje.
Podzielili się moimi szatami,
O suknią moje miotali kostkami,

Ty mię, mój Panie, nie racz odstępować,
Tyś moja siła, Ty mię chciej ratować!
Szabli okrutnej, psom wściekłym, lwom srogim,
Obroń mię byстрыm zwierzom jednorogim!

A ja Twe imię bracie j swej objawię,
W pośrodku zboru chwałę Twą rozśląwię:
O, którzy Panu w bojaźni służycie
I Jakubowym domem się liczycie,

Czyńcie cześć Panu, Jego moc wyznajcie,
Jego w swych sercach bo jaźń zachowajcie;
Bo Ten nie gardzi prośbą ubogiego
Ani przede mną skrył oblicza swego.

Usłyszał płacz mój, gdym ratunku prosił;
Przeto go będę na wszytek świat głosił;
Przed zbozem Jego, przed Jego wiernymi
Uiszczę Mu się obiatami swymi.

Będą jeść ludzie głodem utrapieni,
Ale i będą hojnie nasyceni;
Dadzą cześć Panu, którzy Go szukają.
Ich serca w cale wieczny wiek przetrwają.

Świat się obaczy, jako ziemia wielka,
Poda się Panu w moc kraina wszelka,
Wszystki narody przed Nim będą padać;
Pańska jest zwierzchność: Ten ma światem władać.

Bogacze ziemscy za stół Jego siędą
I dobrowolnie hołdować Mu będą.
Owa ktokolwiek winien ciało w ziemię,
Da chwałę Panu; po nim jego plemię.

I tak do końca, póki świata zstawać,
Będą to sobie przez ręce podawać.
Będą ci zawždy, którzy w każdym wieku
Chęć opowiedzą Pańską ku człowieku.